

„Państwo kluczowe”: rosnące znaczenie Indii w polityce i gospodarce RFN

Sebastian Płóciennik, Lidia Gibadło

Wśród tegorocznych podróży zagranicznych kanclerza Olafa Scholza wyróżnia się lutowa wizyta w Indiach. Oprócz wymiaru politycznego miała ona też istotne znaczenie gospodarcze – szefowi niemieckiego rządu towarzyszyli menedżerowie koncernów, w tym Siemens, ThyssenKruppa, Deutsche Post i SAP. To kolejne wydarzenie świadczące o wzroście zainteresowania RFN wzmocnieniem relacji z Nowym Delhi. W czerwcu 2022 r. Scholz zaprosił premiera Narendrę Modiego na spotkanie grupy G7 w zamku Elmau. Zaledwie dwa miesiące wcześniej szef indyjskiego rządu przebywał z oficjalną wizytą w Berlinie podczas szóstych bilateralnych konsultacji międzyrządowych. W lutym br. do Indii polecili – oprócz samego kanclerza – Christian Lindner (FDP) i Annalena Baerbock (Zieloni). Wizyty te odbyły się w ramach zebrań szefów resortów finansów i dyplomacji grupy G20.

Intensyfikacja niemiecko-indyjskich spotkań i rozmów dwustronnych nie jest przypadkowa. Politycy z RFN określają Indie mianem „państwa kluczowego” (*Schlüsselstaat*) na arenie międzynarodowej, a dobre relacje z nimi – kwestią niemieckiej racji stanu. Tym samym kraj ten wyrasta na jednego z kluczowych partnerów RFN w procesie jej adaptacji do zaostrzającej się rywalizacji amerykańsko-chińskiej i próby ograniczenia przez nią zależności handlowych i politycznych od ChRL. Jednocześnie dużym oczekiwaniom Berlina w sprawie pogłębienia relacji z Nowym Delhi towarzyszą obawy o długoterminową stabilność wewnętrzną Indii, podstawy ich wzrostu gospodarczego i stan tamtejszej demokracji.

Porządek międzynarodowy: wspólne zagrożenia i interesy

Wzrost zainteresowania RFN Indiami stanowi wypadkową wielu czynników. Rosyjska inwazja na Ukrainę pogłębiła w Niemczech niepokój dotyczący polaryzacji świata zdominowanego przez konfrontację dwóch największych mocarstw – USA i Chin. Aby zapobiec „nowej zimnej wojnie”, niemieccy politycy, w szczególności z SPD, promują koncepcję multipolarnego porządku międzynarodowego, w którym na znaczeniu zyskiwaliby liderzy regionalni¹. Jednym z nich są właśnie Indie, zgłaszające ambicje do odgrywania istotniejszej roli na globalnej scenie. Zacieśnienie stosunków z subkontynentem wpisuje

¹ Zob. L. Gibadło, *Kierownictwo SPD o polityce zagranicznej: przywództwo RFN w multipolarnym świecie*, OSW, 14.02.2023, osw.waw.pl.

się również w niemiecką politykę zwiększania aktywności w państwach tzw. Globalnego Południa. Świadczą o tym wizyty polityków wraz z delegacjami przedstawicieli biznesu złożone na przełomie stycznia i lutego zarówno w Indiach, jak i w Ameryce Południowej, strategię resortów dyplomacji i współpracy rozwojowej adresowane do poszczególnych regionów oraz dyskusje w Bundestagu dotyczące stworzenia nowych dokumentów tego typu.

Znaczenie Indii – jako swoistego języczka u wagi w coraz bardziej podzielonym świecie – wzrosło po rozpoczęciu przez Rosję inwazji na Ukrainę. Nowe Delhi postanowiło zachować w tej kwestii neutralne stanowisko i wykorzystać sytuację do uzyskania korzyści gospodarczych, np. znaczącego zwiększenia zakupów rosyjskiej ropy. Choć Niemcy chciałyby przekonać Indie do otwartego potępienia ataku na Ukrainę, to nie artykułują tego celu wprost, a podczas wizyty kanclerza sprawa wojny ustąpiła zagadnieniu współpracy gospodarczej.

Szansę na zbliżenie stanowisk obu państw w dziedzinie polityki globalnej niosą obawy przed działaniami ChRL, które zagrażają

” Znaczenie Indii – jako swoistego języczka u wagi w coraz bardziej podzielonym świecie – wzrosło po rozpoczęciu przez Rosję inwazji na Ukrainę.

ich interesom. Berlin zwraca uwagę nie tylko na zacieśnianie sojuszu na linii Moskwa–Pekin po 24 lutego ub.r., lecz także na ryzyka związane z zależnością niemieckiej gospodarki od Chin². Nowe Delhi dysponuje z kolei długą listą sporów granicznych i prowokacji Pekinu – chodzi np. o nadawanie chińskich nazw miejscowościom na kontestowanych przez oba państwa terenach himalajskiego pogranicza. Do tego dochodzi rosnąca świadomość indyjskich elit, że ich ojczyzna może wyjść z cienia ChRL jako kraj już obecnie większy od niej pod względem ludności, o równie wysokim wzroście gospodarczym i – mimo wielu deficytów – pozostający demokracją. Poprawa relacji z Zachodem mogłaby zdecydowanie pomóc Indiom w lepszym pozycjonowaniu się względem północnego sąsiada.

Z punktu widzenia Berlina Nowe Delhi staje się też ważnym partnerem w dyskusji o przyszłości globalizacji. RFN dąży do utrzymania otwartego handlu i zahamowania tendencji protekcyjnych. Indie są wprawdzie znane z ochrony własnej gospodarki przed konkurencją, ale ambicje szybkiego wzrostu i ekspansji na rynki zagraniczne mogą zmienić ich nastawienie i uczynić z nich w tej kwestii cennego sojusznika. Z tych samych powodów obydwie państwa mogą być zainteresowane wzmacnianiem instytucji wielostronnych oraz prawa międzynarodowego – także po to, by zapobiec petryfikacji obecnych konfliktów i dryfowi ku nowej „zimnej wojnie” w sferze ekonomicznej.

Filary współpracy: dialog polityczny i współpraca rozwojowa

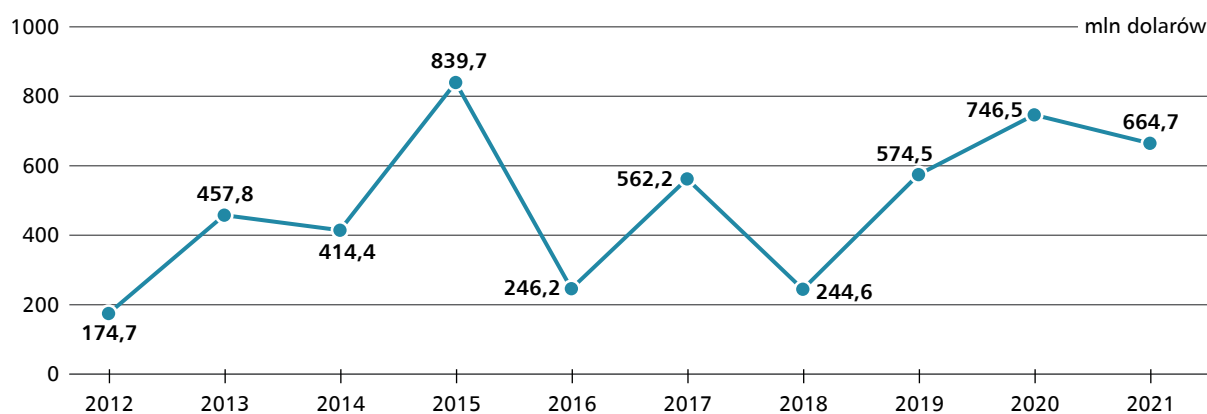
Dotychczasowe działania i oświadczenia niemieckich władz wskazują, że rząd SPD, Zielonych i FDP będzie usiłował nadal wzmacniać filary kooperacji politycznej z Nowym Delhi. Pierwszym z nich są regularne spotkania na najwyższym szczeblu. Indie należą – obok Chin i Japonii – do wąskiego grona państw Azji, z którymi RFN prowadzi konsultacje międzyrządowe. Do rozmów w tym formacie dochodzi co dwa lata, a przeplatają je wizyty wzajemne kanclerza Niemiec i premiera Indii. Zarówno podczas ostatnich konsultacji tego typu w Berlinie w maju 2022 r. (kolejne zaplanowano na 2024 r. w Nowym Delhi), jak i w czasie tegorocznej wizyty Scholza w Indiach w centrum współpracy obu państw stały: ochrona klimatu, zrównoważony rozwój, gospodarka oraz migracje indyjskich pracowników do RFN (od 2010 r. następował gwałtowny wzrost ich liczby, a w 2021 r. w Niemczech żyło prawie 172 tys. Hindusów). Świadczą o tym protokoły ustaleń podpisane już podczas pierwszego ze spotkań i obejmujące wymienione obszary, w tym porozumienie o partnerstwie dla zielonego i zrównoważonego rozwoju,

² Zob. *idem*, *Niebezpieczne podobieństwo. Ku rewizji polityki RFN wobec Chin*, „Komentarze OSW”, nr 473, 19.10.2022, osw.waw.pl.

w ramach którego rząd w Berlinie zobowiązał się przekazać do 2030 r. prawie 10 mld euro na potrzeby współpracy technicznej i finansowej między oboma krajami.

Drugi filar kooperacji to współpraca rozwojowa: w Indiach realizowana jest największa liczba niemieckich projektów w tym obszarze (529), a suma środków zapewnionych i pozostających do dyspozycji na ich pokrycie opiewa łącznie na 5,9 mld euro. Środki na nie pochodzą przede wszystkim z budżetu Ministerstwa Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (BMZ), a także z funduszy państwowego banku rozwoju Kreditanstalt für Wiederaufbau (KfW) oraz innych podmiotów. W ubiegłym roku BMZ zadeklarowało przekazanie na dwustronną kooperację rozwojową z Indiami prawie 987,5 mln euro. Tym samym RFN stały się drugim po Japonii największym donatorem oficjalnej pomocy rozwojowej dla tego kraju. Najwięcej przedsięwzięć (155) dotyczy funkcjonowania państwa i społeczeństwa obywatelskiego, jednak większość pieniędzy płynie na inicjatywy z dziedziny pozyskiwania energii i źródeł odnawialnych (471,5 mln euro) oraz pozostałej infrastruktury i usług społecznych (468,2 mln euro). Środki na współpracę rozwojową pozyskuje się również z budżetu Ministerstwa Gospodarki i Ochrony Klimatu: w 2022 r. w ramach Międzynarodowej Inicjatywy Klimatycznej, której fundusze mają pomóc państwom rozwijającym się (według kwalifikacji OECD) w osiągnięciu celów porozumienia paryskiego, resort planował przeznaczyć 37,4 mln euro na pokrycie kosztów projektów bilateralnych w Indiach.

Wykres 1. Wypłaty oficjalnej pomocy rozwojowej netto RFN dla Indii w latach 2012–2021



Źródło: OECD.

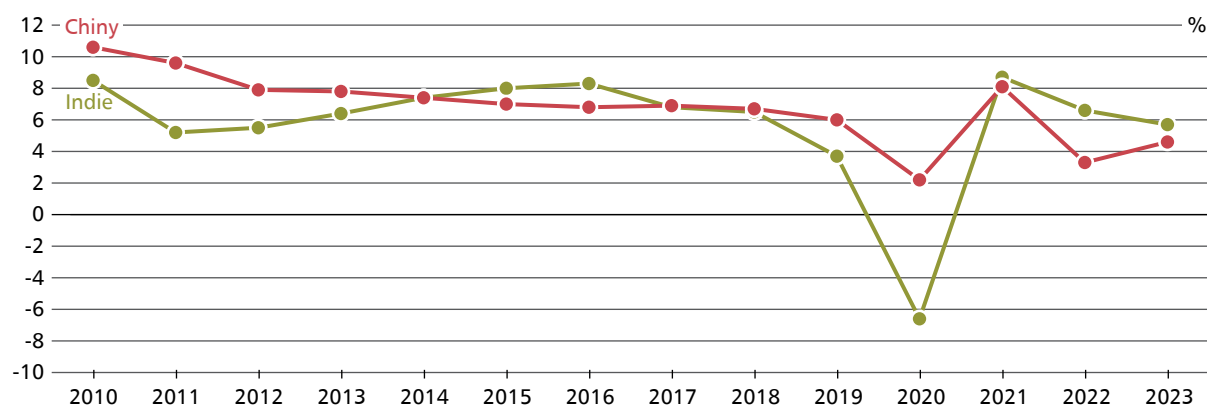
Zacieśnianie więzi gospodarczych

Niemcy widzą również w Indiach atrakcyjnego partnera gospodarczego. W kręgach biznesowych wrażenie robi ich wysoki wzrost PKB w ostatnich latach (zob. wykres 2), dobre perspektywy demograficzne i coraz liczniejsza klasa średnia. Do atutów Indii należy bez wątpienia tania i stosunkowo dobrze wykwalifikowana siła robocza, zwłaszcza w dziedzinach inżynierii, technologii informatycznych i nauk przyrodniczych. Można tam więc lokalizować zarówno zakłady masowej produkcji przemysłowej, jak i centra badawczo-rozwojowe.

Indie są też świetnie rokującym rynkiem dla flagowych branż RFN – transportu, energetyki odnawialnej, zarządzania odpadami i ochrony środowiska oraz przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Warto podkreślić, że Niemcy liczą nie tylko na ekspansję swoich firm na tamtejszym rynku, lecz także na przyciągnięcie inwestycji – np. w sektorze IT i medycznym – stamtąd do Europy. Nie można również wykluczyć, że w związku z zapotrzebowaniem na pracowników w RFN i dwoma milionami nieobsadzonych miejsc pracy Berlin zdecyduje się na dalsze ułatwianie imigracji zarobkowej, co zresztą zapowiedziano już w umowie z 2022 r. RFN do wzmacniania stosunków z Nowym Delhi motywuje

również dążenie do zdywersyfikowania swoich zależności gospodarczych. Chodzi w szczególności o zrównoważenie pozycji Chin, które stają się coraz trudniejszym i bardziej niewygodnym partnerem w tej dziedzinie.

Wykres 2. Wzrost gospodarczy Chin i Indii w latach 2010–2023

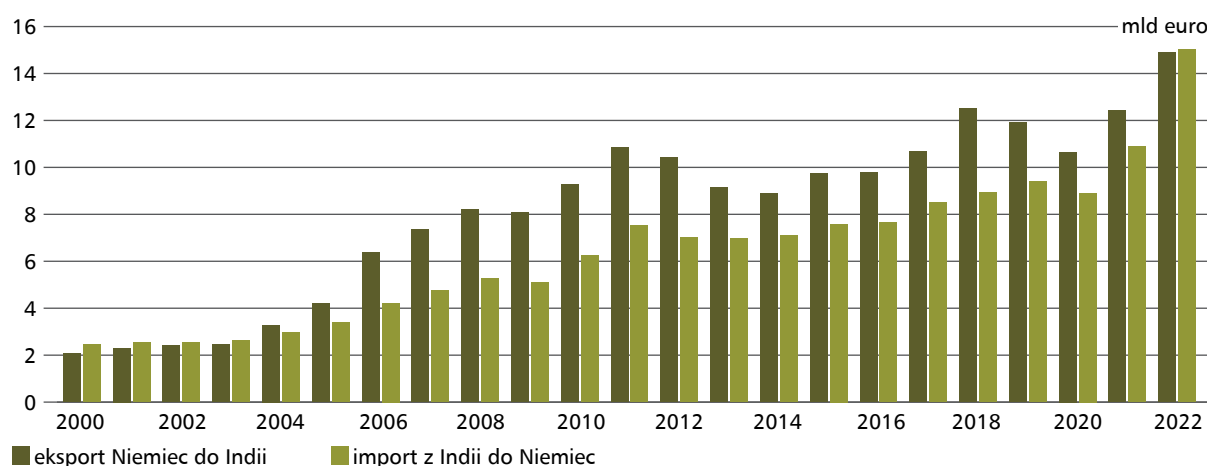


Źródło: OECD.

Dotychczasowy bilans relacji RFN–Indie

Znaczenie wspomnianych atutów jest tym większe, że dotychczasowe stosunki pomiędzy oboma państwami nie odzwierciedlają potencjału. Wymiana handlowa osiągnęła w 2022 r. blisko 30 mld euro (zob. wykres 3), co – mimo wyraźnego wzrostu – daje Indiom miejsce dopiero w drugiej dziesiątce partnerów handlowych Niemiec³. Warto w tym kontekście podkreślić, że wymiana z Chinami wyniosła w tym samym roku 270 mld euro. RFN sprzedaje Indiom głównie maszyny (28%), produkty chemiczne (17,5%), wyroby przemysłu lotniczego (13,3%) i elektrotechnikę (8,6%), a kupuje od nich przede wszystkim produkty chemiczne i farmaceutyczne (24%), odzież (12%) i maszyny (11%)⁴.

Wykres 3. Rozwój wymiany handlowej między Niemcami i Indiami w latach 2000–2022



Źródło: Destatis.

W Indiach działa ok. 1800 niemieckich firm. Dużą reprezentację mają sektor motoryzacyjny z BMW, Volkswagenem, Daimlerem (Mercedes-Benz) i Boschem na czele oraz energetyka odnawialna z Enerconem i Siemensem, inwestującym w elektrownie wiatrowe i słoneczne. Na tamtejszym rynku obecne

³ Rangfolge der Handelspartner im Aussenhandel, Statistisches Bundesamt, 13.04.2023, destatis.de.

⁴ The History and Future of Indo-German Trade, Deutsch-Indischer Handelskammer, 8.09.2022, indien.ahk.de.

są też koncerny chemiczne, jak Bayer, BASF i Merck, oraz dostawcy elektrotechniki i automatyki przemysłowej (ABB, Siemens). Niemcy rozbudowują swoją obecność także w transporcie. Deutsche Bahn, ThyssenKrupp i Siemens lokują środki w indyjskiej infrastrukturze, w tym kolejnictwie i systemach transportu miejskiego, i odnotowały ostatnio kilka ważnych sukcesów na tym polu. Deutsche Bahn wygrała przetarg na obsługę linii kolejowej Delhi–Meerut (900 tys. pasażerów dziennie) oraz otworzyła centrum kształcenia maszynistów, z których część być może podejmie pracę w Niemczech. Z kolei Siemens otrzymał na początku roku zlecenie o wartości 3 mld euro na dostawę 1200 lokomotyw. Spore szanse RFN zapewnia też sektor zbrojeniowy. ThyssenKrupp Marine Systems – zwłaszcza po ostatnich rozmowach Modiego z Scholzem – ma perspektywy na wygranie przetargu na budowę sześciu okrętów podwodnych o napędzie konwencjonalnym (ok. 5 mld euro). Również inne firmy zbrojeniowe – np. Renk – widzą w Indiach jednego z najważniejszych nabywców broni w najbliższym czasie.

W ostatnich latach kapitał inwestycyjny zaczął także płynąć w drugą stronę, co przejawiało się w rosnącej liczbie firm z Indii na niemieckim rynku. Wśród nich wyróżniają

» **Niemcy widzą również w Indiach atrakcyjnego partnera gospodarczego – z wysokim wzrostem PKB, młodą, dobrze wykształconą populacją oraz niskimi kosztami pracy.**

się pod względem skali koncern stalowy ArcelorMittal, konglomerat Tata Group, działający m.in. w IT, konsultingu oraz przemyśle stalowym i maszynowym, jak również Aditya Birla Group (branża opakowań). Dobrą pozycję ma sektor informatyczny z globalnymi markami Wipro i Infosys na czele. Do RFN coraz śmielej wchodzi też podmioty chemiczne i farmaceutyczne, np. Rain Industries i Dr. Reddy's Laboratories, oraz branża motoryzacyjna, np. Samvardhana Motherson i Apollo Tyres. Kapitał indyjski interesuje się również energetyką odnawialną, czego dowodzi np. aktywność Adani Group⁵.

Problemy we współpracy

Ogromny potencjał i obiecujące perspektywy pogłębienia relacji między oboma krajami nie niwelują niepewności co do przyszłości. W Berlinie z niepokojem obserwuje się problemy indyjskiej demokracji, w szczególności zwiększanie przez rządy Modiego wpływu na media, represje wobec opozycyjnych polityków i rosnący w siłę nacjonalizm, który polaryzuje wielokulturowe i wieloetniczne społeczeństwo. System nie radzi sobie też z oligarchizacją. Za ostrzeżenie w tym kontekście uznano skandal wokół wspomnianej wpływowej Adani Group, która po krytycznym raporcie amerykańskich inwestorów straciła na giełdzie 100 mld dolarów. Nie jest zatem przesądzone – mimo dużych nadziei Niemców – czy Nowe Delhi stanie się w przyszłości stabilnym i przewidywalnym partnerem Zachodu w zaostrzającej się konfrontacji między demokracjami a autokracjami.

Nie brak również obaw o perspektywy rozwoju indyjskiej gospodarki. Zdaniem ekonomisty Ashoki Mody'ego, autora szeroko cytowanej książki *India is broken*, oczekiwania, że kraj będzie „lepszymi Chinami”, nie mają podstaw, gdyż bazują głównie na danych z popandemicznego odbicia, a nie na cechach strukturalnych Indii⁶. Chodzi zwłaszcza o fatalną infrastrukturę, niską jakość przepisów oraz skorumpowaną biurokrację – dostrzegane zresztą od dawna przez niemiecki biznes. Nie bez znaczenia pozostają także różnice prawne i kulturowe pomiędzy poszczególnymi stanami, które podwyższają koszty zarządzania. Wątpliwości zdaje się potwierdzać doświadczenie Apple'a, które zdecydowało się – wraz ze swoim poddostawcą Foxconem – na szybkie przeniesienie części produkcji telefonów z Chin do Indii: koncern ma poważne kłopoty z jakością urządzeń wytwarzanych w indyjskich zakładach.

⁵ Na podstawie: *Die deutschen Unternehmen in indischem Besitz*, Die deutsche Wirtschaft, 4.05.2022, die-deutsche-wirtschaft.de.

⁶ A. Mody, *India Is Broken: A People Betrayed, Independence to Today*, Stanford University Press, 2023.

Waga wspomnianych wyżej czynników może zdaniem wielu przedsiębiorców deprecjonować takie zalety jak niskie koszty pracy. W badaniach firmy doradczej KPMG oraz Niemiecko-Indyjskiej Izby Przemysłowo-Handlowej aż 59% firm narzekało na bariery administracyjne związane z uzyskaniem licencji, dostęp do przetargów publicznych czy wymóg zamawiania półproduktów od lokalnych dostawców. Ponad jedna trzecia wskazywała na korupcję, skomplikowanie systemu podatkowego i niestabilne prawo jako istotne przeszkody w prowadzeniu biznesu. Niemieckich przedsiębiorców martwi również to, że mimo globalnych ambicji władze Indii wciąż skłaniają się ku praktykom protekcyjnym. Głośnym echem odbiło się podwyższenie przez rząd na początku lutego br. ceł na samochody i skutery, i tak stosunkowo wysokich w porównaniu z cenami w innych krajach. Na szybki postęp w negocjacjach dotyczących zawarcia długo oczekiwanej umowy handlowej z UE nie ma więc raczej co liczyć.

Nie można zatem wykluczyć, że w polityce RFN względem Indii nastąpi pewien rozziw. Z jednej strony rząd i jego agendy będą dążyć do zacieśnienia współpracy ekonomicznej i politycznej z nimi oraz dywersyfikacji powiązań globalnych. Z drugiej – biznes pozostanie dość konserwatywny i wciąż będzie przedkładał przewidywalność autorytarnych Chin nad obiecujący, acz niepewny indyjski rozwój.